

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do redakcji i ekspedycji winny być frankowane.

№ 240.

Piątek 19 października 1860.

№ 240.

**Poznań, 18 października.** Książę Piotr Dołgoruków, znany ze świeżo ogłoszonego przez siebie dzieła: *La vérité sur la Russie*, magnat i dobrowolny wychodźca rosyjski, zakłada w Paryżu dziennik rosyjski pod tytułem: *Przyszłość*, który chce mieć poświęcony wyswobodzeniu ojczyzny swojej z pod dzisiejszej anarchii despotycznej i popchnięciu jej na tory liberalnego konstytucjonalizmu. Wstępny numer tego dziennika mieści między innymi rodzaj programu co do kwestyi polskiej. Niezwykle jasne w tej mierze napomknienia i skazówki, jakie spotykamy w dziele *La vérité etc.*, ustępują tu miejsca bardzo wyraźnie określonym programowi. O to książę Dołgoruków ogranicza swoją sprawiedliwość i swoje zadośćuczynienie dla Polski, za którą zresztą w bardzo gorących przemawia słowach, na przywróceniu królestwu kongresowemu konstytucji przez cesarza Aleksandra I w roku 1815 nadanej. Nawyrzekawszy na dzisiejszy zarząd Królestwa Polskiego, na wznowione dopatrywanie we wszelkich objawach narodowego uczucia, jakichś polskich spisów, wreszcie i przedewszystkiem na wszechwładnego obecnie w rządzie warszawskim p. Muchanowa, Dołgoruków tak kończy rzecz swoje:

„Petersburscy ajenci skarżą się, że Polacy z bolesnym uczuciem chowają w sercu cześć dla swojej konstytucji z roku 1815. Czyżby było pragnieniem tych agentów, żeby Polacy z oburzeniem o niej wspominali? Konstytucją z roku 1815 nadał cesarz Aleksander I w skutek uroczystych przysięg, danych naprzód Polakom a powtórzonych potem całej Europie na kongresie wiedeńskim. Aleksander zaprzysiął jej przestrzeganie, za siebie i następców swoich; cesarz Mikołaj zaprzysiął ją podobnie na ewangelię. Polacy podnieśli przeciw niemu rokosz, dla tego tylko, że ją pogwałcił; tymczasem onto im wyrzucal złamanie przysięgi. Srożąc się naprzeciw nim, a srożąc się często tak okrutnie, zapomniał czego sam się był wprzód dopuścił. Zniesienie konstytucji polskiej krzyczącą jest niesprawiedliwością. System samowładny w Polsce uniepodobnia uchylene tego systemu w Rosyi. Z drugiej strony, w obec rozwoju cywilizacji burzącej się w całej Europie, samowładztwo nie mogłoby utrzymać się w Petersburgu, skoroby ogłoszono konstytucją w Warszawie. Dla tego to szczerze pragniemy przywrócenia konstytucji i Królestwa Polskiego. Wszyscy światli Rosyanie pojmują, że Polacy, miasto być nieprzyjaciółmi, są bracią naszą, z którą wspólnego mamy wroga; przeciwko niemu to należy wszystkie skupić siły. Wrogiem tym jest system rządowy, oparty na dowolności, absolutyzmie, przesładowaniu i łupiestwie: mianem jego samowładztwo.”

Tak więc mniej lub więcej wyraźnie wypowiedane przez bardzo różnej szkoły patriotów rosyjskich, Hercena, Gołowina i Dołgorukowa, programata i pod względem jeograficznym, i pod względem udziałności politycznej, swoje sprawiedliwość dla Polski w takiej zamykają granicy, która może ich zadawałniać i w ich przywidzeniach polską rozwiązać kwestyą, ale ani Polaków pod berłem rosyjskiem zostających zadowolni, ani owęj kwestyi, na którą nietylko Rosya, ale cała Europa choruje od lat kilkudziesięciu, bynajmniej nie załatwi. Jeslić, jak powiada książę Dołgoruków, wszyscy światli Rosyanie pojmują, że Polacy powinni być ich bracią nie zaś wrogami, czyżby pojąć także nie mieli, że braterstwo jest tylko możliwe między równymi i sprawiedliwymi, nigdy zaś pomiędzy gnębielcami a gnębiionymi, chociażby pierwsi drugim z wielkiej niby łaski swojej, niewolą cośkolwiek osłodzić chcieli. Pamięć niesłychanych zbrodni dziejowych, odpowiednie tylko tym zbrodniom zadośćuczynienie zatrzcze może i tym sposobem możność braterstwa zgotować.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana nadać malarzowi Albertowi Woycke w Berlinie tytuł królewskiego nadwornego malarza herbów.

**Berlin, 17 października.** Podróż barona Schleinitza do Warszawy staje się znowu codziennie bardzo prawdopodobną. Podobno przekonano lorda John

Russell w Koblency, że Prusy zajmą na zjeździe warszawskim takie stanowisko, które Anglii bynajmniej szkodzić nie będzie i utrzymają nadać dobre stosunki, jakie obecnie panują pomiędzy obydwojma państwami. Obawy o zawarcie św. przymierza zdają się być płonne, przyjąc raczej należy, że Rosya z Francją postępować będą zgodnie w ważnych kwestiach politycznych, i że przeciwie pewne stronictwo wielki wpływ w Petersburgu mające, starać się będzie w Warszawie pozyskać Prusy na stronę rosyjsko-francuskiej polityki, co do skutku doprowadzić już zeszlęj wiosny bezskutecznie usiłowało. Książę Rejent wyjeżdża ztąd w przyszłą sobotę z rana i stanie w Warszawie nazajutrz rano. Dnia 22 b. m. spodziewany jest tamże cesarz austriacki. Monarchowie ci mają zabawić w stolicy Królestwa Polskiego aż do 25 b. m. Minister wojny Roon towarzyszy księciu Pruskiemu podobno li na życzenie cesarza Aleksandra.

— Do przedwczorajszego *Staats-Anzeigera* dołączony był pierwszy numer „*Zeitschrift des Königlich-Preussischen Statistischen Büreaus*”. Czasopismo to redagowane przez dyrektora biura statystycznego, tajnego radcy rejencyjnego, dr. Engel, przyłączane będzie co miesiąc jako dodatek do *Staats-Anzeigera* i bezpłatnie przesyłane abonentom tego dziennika.

— Hrabia Stakelberg, poseł rosyjski w Turynie, powołany do Warszawy, przejeżdżał temi dniami przez Berlin. Jak slychać miał się wyrazić do tutejszych swych przyjaciół, że on sam nie pojmuje znaczenia swego powołania. Wybitniejsze piętno temu aktowi polityki rosyjskiej nadane dopiero prawdopodobnie będzie po zjeździe warszawskim. Tu utrzymują powszechnie, że Rosya dopiero wtedy zdecyduje się na stanowcze odwołanie swego posła z Turynu, jeżeli Prusy z swęj strony to samo uczynią; jednakże to zdaje się być pewną, że hrabia Stakelberg w żadnym przypadku nie powróci zaraz po zjeździe warszawskim na swą posadę, naznaczono bowiem w Turynie zastępcę, który załatwiać będzie bieżące interesy.

— Książę Rejent nie brał udziału w uczcie wczoraj wyprawianej w zakładzie Krolla z okoliczności obchodu 50 letniego istnienia tutejszej wszechnicy. Natomiast przytomnymi byli wszyscy ministrowie w galowym mundurze z wyjątkiem barona Schleinitza, który jest cierpiącym.

— Minister spraw zewnętrznych, baron Schleinitz, konferował wczoraj w południe z posłami bawarskim, angielskim i austriackim. — Rosyjski minister, hr. Adlerberg, przybył tu z Paryża i odjeżdża z synem swoim, generałem hr. Adlerbergiem, do Warszawy.

— Z okoliczności obchodu 50letniego istnienia tutejszej wszechnicy ogłoszono wczoraj w kościele św. Mikołaja promocye honorowe. Doktorami teologii mianowano: radców konsystorskich Bachmann i Fournier, kaznodzieję Arndt, profesorów Meuss w Wrocławiu i Wuttke w miejscu; doktorami prawa: tutejszego nadburmistrza Krausnick, radcę najwyższego trybunału Voswinkel, rzecznika Hinschius i profesora Waitz w Getyndze; doktorami medycyny: profesora G. Rose, profesora Amici w Florencyi, dr. prawa Brewster w Londynie, profesora Chevreuil w Paryżu, profesora Sars w Krystyanii; doktorami filozofii dr. prawa Richthofen, generała Peucker, naczelnika zakładu górniczego Oeynhausena, Wenera, Siemensa, dyrektora profesora Helmholtz w Heidelbergu, tajnego radcę Camphausena w Kolonii i W. Kaulbacha w Monachium.

— Królewska akademja sztuk pięknych odbyła przedwczoraj w urodziny królewskie publiczne posiedzenie. Na posiedzeniu [tém oznajmił wicedyrektor Herbig, że wielką nagrodę za obrazy historyczne, wynoszącą 500 tal., przyznano malarzowi Schlösser z Elberfeldu; nagrodę zaś wyznaczoną przez Michała Beera otrzymał malarz Efraim Löwenthal z Jarocina.

— Wczoraj z rana odprawilo się w tutejszym katolickim kościele św. Jadwigi nabożeństwo żałobne za wojskowych, którzy w służbie papieskiej polegli. Na nabożeństwie tém znajdowała się masa ludu, pomiędzy innymi książę Radziwiłł i kilku dyplomatów.

## KROLESTWO POLSKIE.

**Warszawa, 13 października.** W przyszłą sobotę, to jest d. 20 b. m. oczekują tu na pewno przybycia cesarza Aleksandra, nazajutrz t. j. d. 21 b. m. ma przyjechać do Warszawy książę rejent pruski, a d. 22 b. m. cesarz austriacki. Czas pisze o tym zjeździe: „Z cesarzem Aleksandrem ma przybyć, prócz nieodstępного towarzysza monarchy, generał-adjutanta Adlerberga III i liczne goście, generał-adjutantów i wysokich dygnitarzy, także ks. Aleksander Gorczakow, minister spraw zagranicznych, sprzeciwiający się, jak wiadomo, wraz z całą partją rosyjską przywróceniu świętego przymierza; przybędą także hr. Adlerberg I (ojciec Adlerberga III), minister dworu, oraz towarzyszący cesarzowi w każdej podróży do królestwa minister sekretarz stanu dla spraw królestwa, Józef Tymowski wraz z swą kancelaryą. Mniemają w Warszawie, iż z cesarzem austriackim i ks. rejentem pruskim przybędą ministrowie spraw zagranicznych; tymczasem, wprawdzie według wiadomości z Wiednia, monarsze austriackiemu towarzyszyć ma minister spraw zagranicznych hr. Rechberg, lecz według doniesienia urzędowej Preus. Ztg. z ks. rejentem pruskim jedzie tylko minister wojny generał Roon. (Podług późniejszych wiadomości ma jechać także p. Schleinitz. Przyp. red. Dzień). Gdy cesarz Mikołaj przyjeżdżając do Warszawy po powstaniu 1831 roku nie stawał nigdy w Belwederze, w byłym mieszkaniu W. ks. Konstantego, lecz w pałacu zwanym Łazienki Królewskie, przeciwnie cesarz Aleksander staje zawsze w Belwederze i teraz także pałac ten na przyjęcie jego przygotowują. Dla cesarza austriackiego przygotowują mieszkanie w pięknym pałacu zwanym dawniej Bagatelą, a dziś Pobereżem, który jest własnością prywatną hr. Szembeków nieobecnych na teraz w Warszawie. W czasie swego pobytu w Warszawie, cesarz Aleksander ma odbyć przegląd wojsk zgromadzonych w obozie powązkowskim. W obozie tym stoją wojska korpusów 1 i 2 lecz nie całkowitych, oraz parę pułków z 3 korpusu. Gdy jednak, jak wiadomo pułki armii rosyjskiej są teraz dla nieraz wskazanych powodów nadzwyczaj szczupłe i zaledwie liczą 1/3 część a czasem i mniej należnego kompletu, dla tego wszystkich tych wojsk, w obozie pod Warszawą jest zaledwie 30,000. Właśnie w dniu dzisiejszym (13 t. m.) cesarz Aleksander ma przybyć z Petersburga do Wilna koleją żelazną, która otwarta od wiosny aż do Dynaburga, ma być w dniu tym aż do Wilna ukończoną i otwartą. Generał gubernator wileński Nazimów zażądał, aby szlachta polska w guberniach wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej dała bal dla monarchy w Wilnie; polecono marszałkom zbierać składkę dobrowolną na pokrycie kosztów balu; lecz donoszą nam, że szlachta jednomyślnie odmówiła dawania tej składki. W Królestwie Polskiem nie rozpisywano już takiej składki na bal ani w roku zeszlým, ani w bieżącym, i balu danego przez szlachtę nie było w czasie przeszłorocznego pobytu cesarza w Warszawie.”

— Kur. Wil. donosi, że na odnodze kolei żelaznej z Dynaburga do Rygi zdarzył się przypadek, w skutek którego naczelný inżynier p. Watson złamał obie nogi; nadto 4 osoby zostały zabite a 14 osób ciężko rannych.

— Zaszczytnie znany malarz i rysownik, Kossak, wróciwszy temi czasy z Paryża ma zamiar stale się osiedlić w Warszawie.

— Kościół parafii Wolskiej na Czystem za rogatkami Wolskimi pod wezwaniem św. Stanisława i Wawrzyńca, (mający być jutro poświęcony), wybudowany został wedle planu radcy budowniczego p. Orłowskiego, w stylu romańskim w formie prosto-kąta, z jednym przybudowaniem kwadratowym na froncie, w którym mieści się kruchta, a na którym wspiera się wieża i drugim półokrągłym, w którym jest pomieszczone presbyteryum i zakrystya. Jest kryty blachą żelazną, wieża zaś obita blachą cynowaną. Zewnętrzne ściany tynkowane i malowane w cegielki; oddzwia białe, na froncie dwie statuy św. Jana i św. Augustyna, dzieła p. Zengler, jak również płasko-

rzeźba nad drzwiami. W środku kościoła znajdują się trzy ołtarze, z których w głównym św. Stanisław, w lewym św. Wawrzyniec a w prawym Najświętsza Maryja Panna Niepokalanego Poczęcia; dwa pierwsze obrazy pędzla p. Kamińskiego profesora szkoły sztuk pięknych; trzeci zaś jest dawny obraz przeniesionym z tymczasowej kaplicy parafii Wolskiej, a odnowionym przez p. Ruśkiewicza; nadto nad bocznymi ołtarzami pomieszczone są olejne obrazy okrągłe świętego Kazimierza i świętej Elżbiety, pędzla pana Gierdziejewskiego. Kamień węgielny pod ten kościół, położony dnia 7 maja 1859 roku biskup sufragan Dekert. Roboty mularskie prowadził p. Grancow, ciesielskie pan Wydochowski, a stolarskie pan Cichacki.

## ROSYA.

**Petersburg, 12 października.** Pod koniec zeszłego miesiąca ogłoszono dla Rosyi nowy regulamin pasportowy z niejaka ulgą dla podróżnych. W Petersburgu na miejscu hr. Szuwałowa mianowano naczelnym dyrektorem policyi generała Patkula.

— Kiedy zjazd warszawski oczekiwaniem napełnia umysły, nie zawadzi przytoczyć o nim wiadomości dwóch dzienników, francuskiego Courrier du Dimanche i na wskroś austriackiej Gazety Augsburgskiej. Charakteryzują one zachęcenia pewnych stronnictw, i uzupełniają się wzajemnie.

„Celem zjazdu warszawskiego”, piszą do Cour. du Dim. z Wiednia, „jest porozumienie się co do środków, któremi możnaby pokonać rewolucyę. Polityka cesarza Napoleona, jak słusznie czy niesłusznie mniemają, miała się przyczynić do tak łatwych zwycięstw Piemontu w Włoszech, i ściągła na siebie w znacznej części winę, a zarazem i odpowiedzialność za wszystkie te nadzieje, które w Węgrzech w tak jawnych demonstracyach, w prowincjach zaś polskich z taką oględnością na jaw wystąpiły. I dla tego to umówią się na zjeździe w Warszawie potentaci Prus, Rosyi i Austrii, i zgodzą na pewien plan postępowania na przypadek zajść, w którychby Francya w interesie owych nadziei węgierskich i polskich nieprzyjazną tym mocarstwom rolę odegrać chciała. Rozbiór tej ewentualności zajmie przed innemi uwagę zgromadzonych w Warszawie monarchów. Hr. Rechberg musiał zająć nowe stanowisko, i już je zajął; mocarstwa zostały w tej chwili zawiadomione, że Austrya w obec wypadków, jakie się na półwyspie włoskim gotują, zasadą nieinterwencyi nie może się dać dłużej kępować. „W tej chwili, [mają być słowa oświadczenia hr. Rechberga], niechce Austrya Piemontu atakować, jednak zastrzega sobie prawo, upatrzeć chwilę, w której w interesie własnej obrony będzie musiała przeciwko Piemontowi zbrojnie wystąpić.”

Augsb. Gazeta pisze zaś co następuje: „Wiktor Em. otrzymał z Paryża skazówkę, aby co prędzej wkroczył w Neapolitańskie, dopomógł Garibaldiemu do zdobycia Gaety, wypędził Franciszka II i sam co prędzej ogłosił się w Neapolu królem Włoch, zanim ks. rejent i cesarz austriacki zjadą się z cesarzem rosyjskim w Warszawie, i zgodzą na środki, o których wykonania atoli w obec faits accomplis będą zniewoleni odstąpić. Rozesłano następnie z Paryża do Serbii, księstw Naddunajskich, Bułgarii i Hercegowiny instrukcyę, które wyznaczają dnie ostatnie października jako czas stosowny do podniesienia rokoszu przeciwko władzy sultana. Rewolucya w księstwach Naddunajskich i w prowincjach słowiańskich Turcyi, byłaby pierwszą odpowiedzią na demonstracyę koalicyjne w Warszawie. Rachuba polityki neapoleońskiej na tém polega, aby podminować grunt, na którym ma stanąć koalicya. Dążeniem tej polityki ma być ni mniej ni więcej, tylko zakwestyonować jednocześnie i byt Turcyi i byt Austrii. Tym końcem musiałaby Rosya wszystkie swoje siły dyplomatyczne i orężne zwrócić ku kwestyi wschodniej, a nawet podać Francyi rękę gwoli rozwiązaniu jej w swoim interesie; z drugiej strony musiałaby i Prusy odwrócić swoją uwagę od Renu, a zwrócić ją na Dunaj. Z niezawodnych doniesień różnych agentów można z wszelkiemi prawdopodobieństwem przypuścić, że stanowcze wypadki zajdą niebawem i nastąpią po sobie z niesłychaną szybkością. Co do Austrii, przyjęto za maksymę postępowania, że Austrya jest nowożytną monarchią, którą Napoleon I stworzył, a Napoleon III rozebrać może.”

## AUSTRYA.

**Lwów, 14 października.** Dziennik Literacki pisze, że kilku panów galicyjskich, mianowicie ks. A. Sapieha, hr. Wodzicki z Olejowa, Ludwik Skrzyński, hr. Krasicki itd., nie widząc w dziennikarstwie polskiemu organu, odpowiadającego ich przekonaniom, złożyli 30,000 złr. w celu założenia nowego pisma politycznego. Nazwa tego pisma będzie: Trybuna, a redaktorem: pan Zygmunt Kaczkowski. Komitet założycieli ma czuwać nad kierunkiem tego pisma.

Ma zacząć wychodzić w listopadzie, codziennie. Oprócz tego w tym już miesiącu Przegląd Powszechny znacznie wychodzić codziennie, znacznie pomnożywszy swe siły. Do współpracownictwa ma przystąpić kilku znanych pisarzy, i pismo to w dotychczasowym kierunku rozwinąć się ma szerzej, aby odpowiedzieć dzisiejszym stosunkom i wymaganiom. Trzecim piśmie nowem które z początkiem r. 1861 wychodzić zacznie, jest Czasopismo Zakładu narodowego imienia Ossolińskich. Tu zgromadzą się prace naukowe uczonych, i będą ogłaszane rękopisma biblioteki.

— Ozdoba i zaszczyt naszego piśmiennictwa historycznego, Karol Szajnocha, którego wzrok w corazto głębszą pomrokę zapadał od lat kilku, zaniewidział zupełnie w ostatnich tygodniach tegorocznego swego pobytu w Korczynie. Świeże górskie powietrze, jak sam pisze do A. Grozy, dobiło szczątki zmysłu widzenia. Pierwszym powodem smutnej niemocy, która nieoszacowanego tego młodego pisarza dotyka, było kilkunastomiesięczne więzienie w ciemnej celi, do której czasem tylko blask słoneczny przez ciasne okienko wpadał. Na oblaną jaskrawym blaskiem słońca białej ścianie więzienia, pisywał wtedy Szajnocha drobnym drucikiem całemi godzinami, by ciężkie chwile więzienną samotności sobie osłodzić.

Praga, 14 października. Urzędowa Prager Ztg. twierdziła, jakoby wiadomość o liczbie osób internowanych po fortcach czeskich była bardzo przesadzona, ponieważ w ogóle zaledwie 20 osób tej kategorii w nich się znajduje. Powszechnie jednak mniemanie liczbę osób internowanych w fortcach czeskich podaje na 300.

— W słowiańskiej części województwa styryjskiego, na południe od Górzyc Słowiańskich (Windische Bühel) ciągnie się pole Ptujskie, około miasta Ptuja (Pettau). Znaczna przestrzeń tego pola, około 15,000 mórg, ziemi czarnej ale murszowatej, przez przecięcie kanałem uchodzącym do rzeki Drawy ma być użyziona, a dolina błotnista poniżej Ptujskiego pola, obszaru 3000 mórg, osuszona i zamieniona na urodzajne łąki. Na ten cel zawiązało się towarzystwo akcyjne z kapitałem blisko miliona reńskich. Mimo najmieszki polityczne i niepewność na czem się to skończy, przemysł gospodarski w Austrii zawsze znajduje przedź fundusze jak samo gospodarstwo, bo co do kapitałów gospodarskich to oprócz kilku niemieckich prowincyi i części środkowej Czech, wszędzie się skarżą na brak kapitału obrotowego.

Pesz, 12 października. Dziennik Magyar Sajtó donosi, że w Czanadzie 1 października uwięziono czterech znanych powszechnie obywateli ziemskich, a piąty uszedł. Powodem uwięzienia miały być nocne schadzki.

Wiedeń, 16 października. W tych dniach pod prezydencją samegoż cesarza odbyła się kilkogodzinna narada gabinetowa, na której, jak pisze Oestr. Ztg., podobno postanowiono wykonanie środków, któremi rząd z obietnicy reform chce się wywiązać. Redakcyja tych rozporządzeń jeszcze nie ukończona, mają takową przyspieszyć i ogłosić jeszcze przed wyjazdem cesarza do Warszawy. Czas pokaże na nowo, czem są obietnice rządu austriackiego.

Wczoraj bawiący w Wiedniu książę Adalbert Pruski był u dworu; dziś poseł rosyjski p. Bałabin wyjeżdża do Warszawy. Dyplomata ten posiada zupełne zaufanie cesarza Aleksandra i księcia Górczaka i zna dokładnie politykę austriacką, głos jego zatem w Warszawie będzie ważny.

Członek znany parlamentu angielskiego Roebuck bawi chwilowo w Wiedniu, podobno z polecenia swego rządu, w celach narodowo ekonomicznych. Książę serbski Michał Obrenowicz przez osobnego posła uwiadomił rząd austriacki, wprawdzie późno, o swém wstąpieniu na tron. Wczoraj przechodziły tedy dwa pociągi z ochotnikami zaciągniętymi do wojska papieskiego, a wracającymi do Pragi i Krakowa.

— Krakowski Czas zawiera treściwe przedstawienie chwilowego stanu reformy państwa i obraz obecnej polityki wewnętrznej rządu austriackiego: „W zjeździe warszawskim trzech monarchów kryje się cały program przyszłej polityki tak zewnętrznej jak nawet i wewnętrznej, bo lubo co do tej ostatniej krążyły wieści, iż jeszcze przed wyjazdem JCM. ogłoszone będą nowe podstawy organizacyi państwa, wszelako znów ząd inąd zapewniają, iż polityka w Warszawie obmyślana stanowić ma dopiero tło dla przyszłych prac organizacyjnych. Tymczasem organa prasy usposobiają opinią publiczną, nie są one bowiem w Austrii jej wyrazem i objawem, lecz raczej jej katedrą. Dzienniki węgierskie zaprzeczyły były, jakoby w najwyższych sferach rządowych projekt wniosku większości odrzuconym został stanowczo; większa część przeto wiedeńskich rzuca się na nowo wszystkiemi zdolniejszymi a raczej zręczniejszymi piórami na ten wniosek, nicując jego myśli i każde

słowo, byle ku niemu zniechęcić publiczność i uczynić go w obec rządu niemożliwym. Dwa wielkie stronnictwa zawarły w tym celu sojusz ze sobą, liberalne i stronnictwo liberalno konstytucyjne i stronnictwo, jeżeli to stronnictwem nazwać się może, ludzi zawieszonych, związanych stosunkami z obecnym stanem rzeczy, albo podległych wpływowi dotąd rej wiodącym. Budzą też owe pióra niechęć w rządzonych krajach programowi dążącemu do samorządu prowincjonalnego, a usposobienie umysłów w Węgrzech daje im na rękę argument do rozumowania, że po za autonomią prowincjonalną kryje się duch niepodległości, że od samorządu jeden tylko krok do samoistności. Na sfery rządowe takiem one przedstawieniem rzeczy wpływać się starają; zaś na ogół publiczności na niższe szczególnie klasy postrachem, wróćąc do ohydli, przedstawiają je z strony ich niedoskonałości nie troszcząc się o to, że zostało po nich tylko wspomnienie wad i nadużyć, które byt ich przecięgały długo jeszcze w nowoczesną epokę. Nic przeto łatwiejszego jak powtarzać łatwowiernym słuchaczom, że tu idzie o przywrócenie pańszczyzny, o prawa propinacyjne, o wykluczenie całego ogółu ludności ze społeczności politycznej na korzyść małej liczby uprzywilejowanych. Dzienniki pomienione chcą równouprawnienie narodowości rozciągnąć tylko do żydów, a kwestyi narodowości użyć za klin do rozbicia ciał zrosłych ze sobą od wieków i podrobnie nia ich na tyle cząstek, ile jest lokalnych między nimi różnic; samorząd chcą ograniczyć jedynie do gmin, aby ją oderwać od związku z krajem i zindywidualizować tak, aby monarchia składała się z pojedynczych gmin administracyjnym węzłem z sobą się trzymających. Wiele z tych organów dziennikarskich działa w najlepszej wierze, mniemając, że tedy droga wiedzie do jedności i wolności, lecz w nie których z nich dostrzegając się daje skryta ręka, codziennie pierwszy już raz dąży do rozchwiania wszelkich wyższych moralnych węzłów, by snadniej jednostki oświadczać.”

## FRANCYA.

Paryż, 15 października. Najważniejszym wypadkiem dnia dzisiejszego jest manifest króla Wiktor Emanuela do ludów Włoch południowych, który w najnowszych dziennikach włoskich znajdujemy. Jest on w ogóle zwięźle pisany, przytęm wypowiedzi jasno i szczerze przekonania, dążności i nadzieje rządu sardyńskiego. Najpierw wyświeca w nim król sardyński politykę swego rodu, zewnętrzną i wewnętrzną od klęski pod Nowarą jako też następstwo i zawiąkanie wypadków, które nadały Piemontowi pewien rodzaj zwierzchnictwa nad całemi Włochami. Przywodzi dalej na pamięć to co uczynił na korzyść wolności w czasach najmniej liberalnych, jak wojsko jego walczyło na półwyspie krymskim, jaką rolę dyplomacya jego odegrała na kongresie paryskim, wreszcie w jak ciężkiej i krwawej wojnie z pomocą Francuzów przepędził Austryków po za Mincio. Chociaż pokojem w Villafranka dyplomacya położyła koniec wojnie, nie potrafiła jednak wstrzymać koniecznych i nieuchronnych następstw owej wojny, które pociągnęła za sobą nieubłagana logika wypadków i ludów. Wszystkie rady, które dawano rządowi Włoch środkowych, celem połączenia ich z interesem narodowej polityki włoskiej, były daremne, a nawet papież nie mógł zachować Umbryi i Marchii, jak tylko z pomocą cudzoziemskich najemników. Dla tego rząd sardyński, aby zapobiedz nienormalnym, stąd wynikającym stosunkom, musiał wojskiem swoim obsadzić Włochy środkowe. Co się tyczy Neapolu, pochwała wprawdzie manifest z zapalem zamach Garibaldiego na Sycylię i udział jego w wyswobodzeniu prowincyi neapolitańskich na lądzie stałym, ale przyznaje, że zaszyły nieporozumienia między nim a gabinetem turyńskim, ponieważ niektóre postęпки rządu dyktatorskiego wzbudziły w całych Włoszech obawę, aby pod zastoną pełnej chwały popularności i zacności, godnej czasów starożytnych nie rozmgły się dążności ostateczne, któreby niezawodnie były sprowadziły zgubę wspólnej sprawy narodowej, czyniąc Włochy ogniskiem kosmopolitycznej demagogii. Te nieporozumienia właśnie zmusiły rząd sardyński do wmięszania się do sprawy sycylijskiej, ponieważ ze wszystkich stron, lękając się groźącego niebezpieczeństwa, odzywano się bądź ustnie, bądź w piśmiennych adresach do króla, żeby złemu zapobiegł. Kończy się manifest zaręczeniem, że wojsko sardyńskie nie przybywa, aby narzucić ludom wola króla sardyńskiego, lecz aby wykonać ich wola, oraz wypowiedzeniem nadziei, że polityka dworu turyńskiego przyłoży się zapewne w Europie do pogodzenia postępu ludów ze statecznością władzy królewskiej. Jak manifest ten zapowiadał ludom włoskim, że wojsko sardyńskie wkroczy do Neapolu, tak równocześnie doniósł minister Cavour o zamiar

szczytu rządu sardyńskiego posłowi neapolitańskiemu Turynie, baronowi Winspeare, oświadczając mu, że od chwili kiedy Franciszek II opuścił stolicę tego państwa, tron neapolitański uważać należy za wakujący. Wszakże już raz powiedzieliśmy, że postępowanie rządu sardyńskiego zwykłymi racjami międzynarodowych i dyplomatycznych stosunków, w jakien sposób usprawiedliwić się nie da; z tego stanowiska uważane jest ono po prostu gwałtem i niemoralnym. Ale postępowanie Piemontu stoi całkiem na innej zasadzie, którą zwykle rządy rewolucyjną nazywają, i w tej zasadzie znajduje swoje uzasadnienie usprawiedliwienie; jest ono wykonaniem woli życzeń ludu 24 milionowego, który po wiekach niewoli i uciemięczenia przez swoich i obcych, chce, ma do tego wszelkie ludzkie i boskie prawa po sobie, stanowić jeden naród i jedno państwo, chce przestać być bezrozumną trzodą wyzyskiwaną na korzyść osób i kast pojedynczych wyzyskujących ludzką w imię urodzenia swego lub zatrudnienia. Mimo pozorną zgodę, która między Turynem i Neapolem przysłała do skutku, usiłują separatysty i mazziniści w Neapolu przeprowadzić zamiary swoje, pokłócić Garibaldeggo stanowczo z królem sardyńskim i kierunek rządu w Neapolu opanować. Prócz Mazziniego, który w Neapolu przebywa i trzymając się niby na uboczu, jest duszą wszystkich działań swego stronnictwa, najczynniejszym i największym pod tym względem wpływ mającym jest Crispi, który także u dyktatora nie małe zdaje się posiadać znaczenie. Jak już jednak powiedzieliśmy, daremne teraz będą dążności, któreby w skutkach swoich zgubne być mogły dla sprawy włoskiej, o nieważ wkroczenie wojsk sardyńskich do państwa neapolitańskiego, położony niewątpliwie koniec zabiegom stronnictw i ambicyom demagogów. Patrie dzisiejsza twierdzi, że się Piemont musiał Garibaldiemu i stronnictwu narodowego postępkowi zobowiązać do rozpoczęcia wojny z Austryą w przeciągu półroczia, ale wszystkie pogłoski o takowych przyrzeczeniach są całkiem bezzasadne, chociaż to więcej niż pewna, że rząd sardyński z nadzwyczajnym wysiłkiem i pośpiechem stara się przysposobić środki wojenne na wielkie rozmiary. Usiłowania dyplomatyczne okazały się przedź czy później daremnymi wobec konieczności historycznej, która walkę Włoch z Austryą sprowadzić musi i pociągnąć za sobą upadek wszelkiej dominacji niemieckiej nad półwysepem. O protestacjach mocarstw zagranicznych i dziwnych także nie słychać, nawet ostatni numer amerykańskiego dziennika Correspondencia, który jest organem ministerstwa, oświadcza, że królowa Izabela nie poparła protestacji króla Franciszka II; natomiast jednak zwrócił się rząd hiszpański do katolickiej Europy z wnioskiem poświęcenia wszystkich sił swoich załatwieniu sprawy papieskiej, jeśliby mocarstwa katolickie sądziły, że wzajemne porozumienie się między sobą byłoby w stanie położyć koniec smutnemu położeniu głowy kościoła. Zarazem dowiadujemy się z madryckiej Epoca, że zaraz po powrocie królowej Izabeli zbierze się rada ministrów, na której postanowionem będzie odwołanie w Turynu pana Coello, posła hiszpańskiego.

Owój przez dzienniki legitymistowskie rozgłoszonej depezy księcia Grammont, którą tłómaczono kłeskę Lamoricière i wojsk papieskich, zaprzeczając dzisiaj Monitor w urzędowym artykule, oświadczając że przytaczane przez dzienniki brzmienie owiej depezy jest fałszywem, że poseł francuski w Rzymie posłał tylko depeze do konsula francuskiego; Monitor dodaje, że wtedy nie było nawet jeszcze mowy o powiększeniu załogi francuskiej.

Prywatne korespondencje z Włoch donoszą, że ponieważ blokada Gaety nie została uznana przez państwa zagraniczne i ponieważ cudzoziemskie statki znajdują się w porcie tamecznym, przeto admirał Persano odebrał rozkaz od rządu swego, aby zaprzestać kroków nieprzyjacielskich przeciw Gaecie. Z Rzymu zaś słychać, że w miasteczkach okolicznych, jak np. w Viterbo, Tivoli itd. bardzo niemile zrobiło wrażenie przybycie wojska francuskiego, albowiem ludność tych miast już się była oddała do woli wojsku sardyńskiemu, i miała po większej części komisarzy sardyńskich, którzy tymczasowo administracją kierowali.

Ze Stambułu dowiadujemy się, że spodziewano chwili powrotu wielkiego wezyra rozbudzi znowu walkę z wpływem angielskim. Poseł francuski Lavallette nie cieszy się z tego powrotu, lęka się bowiem, aby Anglia nie użyła wielkiego wezyra za narzędzie do zwalenia Riza paszy, który całkiem sprzyja francyjskiemu i stanowczy wpływ na umysł sułtana wywiera.

Słychać, że sprawa chorągwi francuskiej zaćwieczonych w Zionie, w Szwajcaryi, nie pociągnie za sobą żadnych nieprzyjemnych skutków.

Kapitan Laroncière le Noury, dowodzący sta-

cyą francuską na Wschodzie, przybył dnia 6 b. m. do Pireu.

Ze Sabaudyi, z okolic Orleanu i St. Etienne donoszą, że tak wielkie spadły śniegi temi dniami, iż tu i owdzie winobranie przeszkodziły i na polu znaczne poczyniły szkody.

Jenerał Goyon skarżył się podobno w depezach swoich do Paryża przesłanych na intrygi emisaryuszów sardyńskich, którzy w samej stolicy papieskiej lud do buntów i demonstracji namawiają.

Powozy cesarskie już odeszły do Compiègne, dokąd dwór niezadługo się uda.

### ANGLIA.

Londyn, 16 października. Podług urzędowych wiadomości, wojska sprzymierzone francuskie i angielskie przybyły 1 sierpnia do rzeki Peiho, i wyładowały pod Pektang. Zastali tamże wszystkie warownie opuszczone, i 12 uderzyli na obóz Tatarów, po czém Chińczycy uciekli. Sprzymierzeni znajdują się przed warowniami Taku, gdzie Chińczycy chcą stawić opór; rozporządzono więc powszechny atak na 15 sierpnia. — Według doniesień z Szanghaju z 19 sierpnia, powstańcy chińscy uderzyli na miasto dnia poprzedniego, lecz zostali odparci. Cudzoziemcy żyjący w Szanghaju utworzyli oddział ochotników.

Z Batawii biuro Reutersa donosi o rokoszu szwajcarskich żołnierzy, który wybuchł 24 sierpnia, lecz wkrótce przytłumionym został.

### WŁOCHY.

Telegram z Neapolu z d. 9 października zawiera następujące wiadomości; Ponieważ Mazzini wzbraniał się opuścić Neapol, prodyktator Pallavicini zakazał tworzenie klubów politycznych i złożył z urzędu pana Agala, komendanta gwardyi narodowej. Ciało dyplomatyczne założyło przez posła hiszpańskiego protestacyę przeciw rozporządzeniu, na mocy którego wyznaczono pensyą matce królobójcy Agesilao Milano; protestacyę ta podpisana została przez pełnomocników wszystkich mocarstw. Garibaldi rozporządził blokadę Messyny i Gaety; admirał francuski le Barbier de Tinan nie chce jednakże uznać takowej. Francuski parowiec Procas przez rozbójników morskich zabranym został. (?)

Podług telegramu z Turynu z 15 października Wiktor Emanuel odbył uroczysty wjazd do neapolitańskiego miasta Giulianova i przez ludność z zapalem przyjęty został. Pan Villamarina udał się na przywitanie króla nad granicę. Z Neapolu donoszą, iż prodyktator i ministerstwo pozostają w urzędzie, i że Crispi się oddalił. D. 12 października Wiktor Emanuel przyjmował w Grottamare deputacyę z Neapolu złożoną z 27 osób; profesor Bonghi wręczył mu adres władzy miejskiej, pan Vacca adres urzędników. Król oświadczył, iż życzeniem jego jest, aby Neapolitańczycy objawili życzenie swoje całkowicie wolnym głosowaniem. — Urzędowy dziennik neapolitański zamieszcza rozporządzenie, wzywające ludy Włoch południowych, aby 21 października oświadczyli się wyrazami Tak lub Nie (na kartkach drukowanem) na zapytanie, czy chcą Włoch jednych i niepodległych pod berłem Wiktora Emanuela i jego prawowitych następców. Wszyscy obywatele, którzy skończyli rok 21 i są w posiadaniu praw obywatelskich i politycznych, mają prawo głosowania, które nastąpi w głównych miastach okręgowych. — W Sycylii prodyktator Mordini ogłosił, iż powołał zgromadzenie narodowe sycylijskie, które ma rozstrzygnąć pytanie, czy głosowanie będzie powszechnem czy ograniczonem. — Wojsko piemontskie, które wkroczyło do państwa neapolitańskiego, odebrało podobno rozkaz skoncentrowania się 18 października koło Popoli w Abruzzach, gdzie jenerał Cialdini będzie miał swoją główną kwaterę. — Podług Gazety Turyńskiej jenerał La Masa ciężko raniony został. Garibaldi wydał proklamacyę, do obywateli miasta Molisa w Kalabrii, w której dziękując im za okazaną w bitwach odwagę, zapowiada, iż w marcu 1861 „w całym kraju włoskim zabrzmi hymn wolności i odrodzenia.“

Dziennik Nationalités donosi z Turynu, iż poseł rosyjski hrabia Stakelberg, którego już od kilku miesięcy zastępuje pierwszy sekretarz, książę Gagarin, natychmiast po warszawskim zjeździe, znowu powróci na stanowisko swoje w Turynie.

Jenerał Lamoricière znajduje się znowu w Rzymie, dokąd, jak się zdaje, przyjechał 14 października. Zapewne będzie chciał wytłómaczyć się z działań swoich, przed rządem papieskim, albo też oskarżyć panów Grammont i Goyon, którzy mu podobno uczyste dawali zaręczenie, iż rząd francuski nie dozwoli Piemontczykom wkroczyć do państwa Kościelnego. Jenerał Schmidt także ma przybyć do Rzymu. Major Becdelièvre mianowany został pułkownikiem. Obiega pogłoska, iż Rosya znaczne summy do Rzymu przysłała. Z Gaety przybyła do Rzymu wiadomość,

iż młodzi książęta neapolitańscy przybyli do Kapuy, i że dano rozkaz do powszechnego ataku.

Wiadomo, iż jenerał Goyon postanowił zająć na nowo Viterbo. D. 5 października doniósł burmistrzowi tego miasta, iż 11 b. m. przybędzie tamże kolumna francuska, złożona z 2 batalionów piechoty, dwudziestu kawalerzystów, i dwóch dział. Na to odpowiedział prezes komisji municypalnej Polidori, iż rozporządzenie takowe jest mu nader nie miłym, i mocno go zadziwia, w obec zaręczeń cesarza Napoleona, iż we Włoszech nie będzie interwencji; budując na to zaręczenie bowiem, miasto prosiło o przyślanie komisarza rządowego piemontskiego, który też we wszystkich porządek utrzymać potrafił. Pomimo to wojsko francuskie nie znajduje żadnego oporu, lecz mieszkańcy opuszczają miasto, jeżeli nie odbiorą zaręczenia, iż reakcja nie postępuje w tropy za Francuzami. Komisarz piemontski, książę Sforza, założywszy także protestacyę, przeciw zajęciu miasta przez Francuzów, opuścił Viterbo; jenerał Goyon zaś, wysłał 11 października trzy pułki, aby Viterbo i patrimonium sw. Piotra zająć jak w r. 1849.

### Wiadomości miejscowe i potoczne.

Nowytonyśl, 16 października. Korespondent tutejszy do niem. Gaz. rozni pisze: Handel chmielem w tym roku kończy się; towar ten jest już prawie całkowicie wykupiony i w ostatnich dniach zeszłego tygodnia płacono po 160 tal. za centnar, ażeby tylko ostatni zapas jeszcze nabyć. Wczoraj odjechała większa część przybyłych tu handlarzy chmielem i pozostali tylko jeszcze niektórzy na krótki czas. W tym roku w przeciągu 5 tygodni, w których handel chmielem najbardziej ożywiony był, nadesłano bawiacym tu kupcom blisko 800,000 tal.; a jeżeli przyjmujemy, że żaden z przybyłych tu kupców, których liczba pięćdziesięciukilkę wynosiła, bez pieniędzy nie przyjechał, a nawet że niektórzy znaczne sumy po 40,000 tal. ze sobą przywieźli, natenczas będziemy mieli niejaki pojęcie jak ożywiony był handel chmielu. Mianowicie wiele pracy przybyło w tym czasie tutejszej król. eksped. pocztowej; w niektórych dniach tylko z największym natężeniem zdołano dostarczyć potrzebnych koni do sztafet i ekstrapoczt.

### Wiadomości literackie.

— W roku bieżącym ukazał się tom I ważnej bardzo dla dziejów ojczyznystych publikacji pod tytułem: Skarbiec dyplomatowy w papieskich, cesarskich, królewskich, książęcych, uchwalał narodowych, postanowien różnych władz i urzędów, posługujących do krytycznego wyjaśnienia dziejów Litwy, Rusi litewskiej i ościennych im krajów, zebrał i w treści opisał Ignacy Daniłowicz, a wydał Jan Sidorowicz, czł. rzecz. kom. arch. wil. i innych tow. naukowych w Wilnie 1860 r. Sam tytuł dość kategorięczny z góry oznajmia, jakiej treści ten zbiór dyplomatowy, wydany dotąd w 1 tomie, a obejmujący wszystko cokolwiek się mogło znaleźć w kronikarzach Greków i Rzymian wzmianek o ziemi Litwinów, czyli od Herodota z Halkarnasu (400 lat przed Chrystusem), aż do roku 1410 po Chrystusie, czyli do panowania Władysława Jagiełły, a raczej do bitwy grunwaldzkiej. Jakoż są tu przytoczone w przekładzie wyjątki z Herodota, z podróży Pythiasa Marsylskiego do brzegów bursztynowych, również z Tymoteusza i Diodora Sycylijskiego, z geografii Strabona, z podróznika Bithyńskiego, z Pomponiusza Mela, Pliniusza starszego, Tacyty, Ptolomeusza, Ammiana Marcelina, Jornandesza i t. d. Starożytni szukając bursztynu nad Bałtykiem, nawiedzali ziemie dzisiejszej Litwy, gdzie mieszkali Herulowie o których Daniłowicz po mozolnych badaniach przekonał się, iż są najoczywistsi przodkami Litwinów i bynajmniej do Niemców nie należą, jak to z wielu nazw a nawet innych językowych zabytków mógł wywieść. Po tych wstępnych źródłach odnoszących się do mglistych początków, przychodzą bule papieskie, pierwsza od r. 824, odtąd już coraz gęściejsze wskazówki przez stosunek z dziejami Polski i Rusi; najwięcej zaś otwiera się źródła historycznych przez Zakon niemiecki mający misyę nawrócenia Prus i Litwy, której dla samolubstwa i małości ducha dopełnić nieumiał. Wszystkie te bule, dyplomata, listy, jedne są w całości, drugie w wyciągu podane i najstaranniejszymi notami objaśnione. Można powiedzieć, że niewiele mamy prac historycznych, któreby z tym Skarbem Daniłowicza o pierwszeństwo iść mogły; jest też to nieooceniony skarbiec, do którego uciekać się można z całym zaufaniem, jakie wzbudza badacz sumienny.

Manuskrypt tego dzieła, długo zostawał w rękach wdowy po Daniłowiczu, lecz hr. Eustachy Tyszkiewicz nabył go od niej i złożył w muzeum archeologicznem wileńskim. Dopiero teraz pan Jan Sidorowicz nakładem swoim rozpoczął druk Skarba i oddał tom I na użytek publiczny, co uważać można za czyn prawdziwie obywatelski, gdyż naukowca ta księga nie jest tej natury, aby się jak romans w licznych rozejść mogła egzemplarzach i kosztu nakładu zwrócić.

Ignacy Daniłowicz urodził się 1789 r. w Podlaskiem, skończył szkoły w Łomży, słuchał prawa na uniwersytecie wileńskim i zostawszy magistrzem obojga praw, otrzymał katedrę w wydziale prawnym. Poświęcił się szczególnie poszukiwaniu rękopisów słowiańsko-litewskich. W r. 1824 oddalony z powodów politycznych od katedry i posłany za karę do Petersburga, wkrótce dostał katedrę dyplomacyi w uniwersytecie charkowskim. Ztamąd powołany znowu do Petersburga do komitetu prawodawczego, a następnie powołany do Moskwy na katedrę prawa administracyjnego. W r. 1842 podupadłszy na zdrowiu opuścił służbę i osiadł w Kijowie. Umarł w roku 1843 w Gräfenbergu. Daniłowicz ogłosił różnemi czasami kilkanaście dzieł i rozpraw treści historycznej, prawnej lub bibliograficznej.

### Telegramy ostatnie.

Londyn, 17 października. Telegram dzisiejszego Times z Neapolu z dnia wczorajszego donosi: Prodyktator i ministerium wzięło dymisyę. Garibaldi życzy sobie zwołania neapolitańskiego i sycylijskiego zgromadzenia narodowego, ażeby potwierdziły aneksyę. Panuje wzburzenie umysłów. Patrole krążą po mieście. (P. Z.)

Teatr miejski w Poznaniu. [1953]

W piątek, 19 października. Pierwsze przedstawienie opery. Don Juan, czyli Der steinerne Gast. Wielka opera przez Mozarta. Donnę Annę przedstawi panna Zschiesche, donnę Elwirę panna Stübecke, Zeleinę panna Schott, Don Juan, pan Grunow, Leporello p. Schön, Comthur p. Koller, Octavio p. Hacker, Massello p. Behrens.

Józef Keller.

Obwieszczenie. [1951]

Celem wydzierżawienia dwóch miejsc do sprzedawania towarów szewskich, przy wejściu na ratusz położonych, które obecnie dzierżawią szewcowa Deutsch i szewc Wincenty Gniatkowski, na czas od 1 stycznia 1861 r. aż do końca grudnia 1863 r. wyznaczaliśmy termin licytacyjny na dzień 23 października o godzinie 11 przed panem Plichtą, sekretarzem miasta, na który wzywamy chęć dzierżawienia mających z tém nadmienieniem, że warunki w naszej registraturze przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 8 października 1860.

Magistrat.

Księgarnia J. K. Zupańskiego otrzymała w wyłączny komis dzieła następujące z wydawnictwa Józefa Ohryzki w Petersburgu i sprzedaje takowe po cenach obok oznaczonych. [1955]

- 1) Rekopisma Długosza w Petersburgskich bibliotekach pod względem paleograficznym i bibliograficznym rozpatrzył Antoni Białecki etc. etc. z 32 litografowanemi podobiznami w 8ce większej, str. 126. cena 1 t. 5 sgr.
2) Słowo, zeszyt 1wszy miesiąc Sty-czeń 1859. Cena 20 sgr.
3) Elektryczność i Magnes w stanie zdrowia i choroby człowieka napisał J. Dropsy. Cena 2 tal. 10 sgr.

Szanownych członków kasy pogrzebowej I, II i IV klasy zapraszamy na walne zgromadzenie na dzień 21 października o godzinie 3 po obiedzie na salę w Hotelu Saskim przy ul. Wrocławskiej i to dla bardzo ważnych przedmiotów, które członkom przedłożone zostaną. Prosimy o liczne zgromadzenie się; ktoby zaś z członków nie był przytomnym uważany bę-

dzie, że wszelkie uchwały na tém zgromadzeniu zapadłe przyjmuje.

Zarząd. [1952]

Anglikański kaznodzieja w Kłajpedzie nad morzem Bałtyckim, w Prusiech, M. A. wszechnicy oksfordzkiej, życzy sobie nie więcej jak czterech pensyonarzy przyjąć w swój dom. Ma on wiele doświadczenia w wykładaniu nauk, i udziela lekcye języka angielskiego, łacińskiego, greckiego i francuskiego.

O warunkach dowiedzieć się można u anglikańskiego kaznodziei w Kłajpedzie, który także wymieni znakomite osoby, mogące udzielić dokładnej informacji. [1936]

Od dnia dzisiejszego mieszkam w domu p. Aniela Henszel, na pierwszem pięttrze w Rynku pod nr. 48 i 49.

Osobiwie trudnie się od kilkunastu lat leczeniem chorób kobietom i dzieciom właściwych i podejmuję się także operacyi wszelkich tak chirurgicznych jak akuszerskich, większych i mniejszych.

Godziny konsultacyjne są z rana od 7 do 9 a po południu od 2 do 3. Kępno, dnia 1 października 1860.

Dr. Wossidlo

[1906] królewski fizyk powiatowy.

Młodzieniec zamiejscowy z stósowném wykształceniem znajdzie miejsce jako uczeń w handlu [1956]

J. N. Leitgebra w Poznaniu.

Świeże tłuste kielskie bydlinki i najlepszą magdeburgską kwasną kapustę otrzymał

Jakób Appel,

ul. Wilhelmowska nr. 9. [1954] naprzeciwko hotelu Mylius.

W rodzinie na wsi mieszkającej potrzebna jest osoba w średnim wieku do dozoruwania trzyletniego chłopca. Zgłosić się można do pana A. Rose w Bazarze. [1942]

Pociągi osobowe

na kolei żelaznej w Poznaniu.

Przychodzą do Poznania: z Krzyża rano o godz. 6 min. 40. wiecz. 5 45. z Wrocławia rano 12 5. wiecz. 9 55. Odchodzą z Poznania: do Wrocławia rano o godz. 6 min. 30. wiecz. 5 12. do Krzyża rano 12 12. wiecz. 9 39.

Przybyli do Poznania.

Dnia 18 października.

Bazar: Właściciele dóbr Szudrzyński z Lubasza, pani Swinarska z Dębego i prob. Kiegel z Zdurowa.

Sterna Hotel Europejski: Właściciel dóbr Jeschke z Białeży, Matuszek z Wioski, Brodnicki z Nieświatowic, kup. Wagenführ ze Szczecina, Jänicke z Brandenburga i Rother z Wrocławia.

Mylius Hotel Drezdeński: Właściciele dóbr hr. Bniński z Glesna. Arndt z Arkuszewa, Hagen z Sarbii, Willich z Gorzyna, kupcy Israel z Berlina, Kind z Gummersbachu, Kubne z Szczecina, Rudolphi z Drezna, Büchenbacher z Fürth i Igel z Elberfeldu.

Buscha Hotel Rzymski: Właściciele dóbr Wirth sen. i jun. z Łopienna, Eckstein z z Konina, Livius z Turowa, kap. Frank i radca spraw. Willenberg z Berlina, panie Iffland z Chełkowa, Zychlińska z Węgierok, kup. Goldschmidt z Pforzheimu i Wilmer z Lipska.

Hotel du Nord: Wł. dóbr Düssler z W. Białosława, Reichmann z Bydgoszczy, Schumann z Bredzina i pani Stoc z Tarnowa.

Oehmlga Hotel Francuski: Właściciele dóbr Karczewski z Lubrza, kom. gosp. Thomas z Mikoszek, kap. Krüger ze Zgorzelic i kup. Hoffmeyer z Brunświku.

Pod Czarnym Orłem: Wł. dóbr Brzeski z Jabłkowa, rólnik Wolszlegier z Rogoźna, kupiec Dohn z Gdańska, obywatel Scigalski i pani Dreżewska z Gniezna.

Hotel Paryski: Wł. dóbr panie Mittelstädt z Niepruszcza, Jeske z Bukowca, Jeske z Strzyżewa, kup. Reissner ze Sremu, Kollat z Miłosławia i ks. Szurmiński z Mijomie.

Hotel Berliński: Właściciele dóbr Petzel z Dobrojewy, fabr. Urban z Langenbrück, stud. jur. z Bydgoszczy, pani Krüger z Hammermühle, obyw. Jocksch z Skwierzyny, rólnik Grabert z Mögelina, aktor Urban z Pragi, kapelmistrz Kunz i panna Kropp z Hamburga i kup. Pasch z Berlina.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 17 października. Zyto: na paź. 50, paźd.-list. 47 3/4 - 5/8, list.-gr. 45 1/2 tal. pl. Okowita: pukupna, z bezką na paźd. 18 1/2 - 11/12 - 19, list. 18 3/4 - 5/8, list.-gr. 18 3/4 - 3/4, gr.-st. 18 3/4, list.-gr.-st.-luty 18 5/8, sty. 18 3/4 - 5/8 tal. pl.

Berlin, 17 października. Pszenica: w miejscu 25 szefli 78-90 tal. wedle jakości. Zyto: ceny mianowicie na późniejszą odstawę znacznie poszły w górę, w miejscu 2000 funt. 53 1/2 - 3/4, na paźd. 53 1/4 - 54 1/4 - 1/2, paźd.-list. 51 1/4 - 52 1/4 - 1/2, list.-grud. 50 - 51 - 1/4, gr.-stycz. 50 - 1/2, pl. 50 1/2 żąd., na wiosen. odst. 49 - 3/4 - 1/2 tal. pl. Jęczmień: wielki 25 szefli 46-50 tal. Owies: wyższe ceny, w miejscu 1200 funtów 27-31, na paź. 29, paźd.-list. 28 1/2, list.-grud. 27 1/2.

na wiosenną odstawę 27 1/2 tal. pl. Olej piow: ceny niezmienione, w miejscu na i pańd.-list. 11 3/4 - 17/24, list.-gr. 11 1/4 pl. 11 żąd., gr.-st. 11 5/8 pl. 11 1/2 żąd., kwiec.-12 1/4 tal. pl. Olej lniany: w miejscu 10 tal. Okowita: ceny wyższe, w miejscu bezki 19 5/8 - 3/4, z bezką na paźd. 19 1/2 - 5/8 - 1/8, paźd.-list. 18 1/2 - 1/8 - 19, list.-gr.-stycz. 18 5/12 - 5/8 - 2/8, kwiec.-maj 19 - 1/8 tal. pl.

Wrocław, 17 października.

Na targu: Pszenica: biała szefel 88-90, żółta 83-95. Zyto: 63-72. Jęczmień stary 50-68, nowy 45-50. Owies: 27-28. Groch: 60-80 sgr.

Na giełdzie: Zyto: na paźd. 57, paźd.-58 1/2 - 54 1/2, list.-grud. 51 1/2 - 2/3 tal. pl. gr.-żąd., kwiec.-maj 50 - 1/2 tal. pl. Olej rzp. wy: ceny niezmienione, wyp. 100 centów w miejscu i na paźd. 11 3/4, paźd.-list. 11 list.-grud. 11 3/4, gr.-stycz. i st.-luty 11 5/8, kwiec.-maj 12 tal. pl. Okowita: w miejscu 19 11/24 - 1/12, na paź. 19 1/6 - 1/4, paźd.-list. 19 list.-gr. 19 1/6, gr.-st. 19 1/2 - 5/12, kw.-maj 19 - 20 tal. pl.

Szczecin, 17 października. Na targu: Pszenica: węc. 76-86, Zyt. 50-53. Jęczmień: 44-49. Owies: 26-28. Groch: 50-56 tal. Kartofle: 17-20 sgr. szefel. Siano: cetnar 17 1/2 - 22 1/2 sgr. Sma: kopa 6 - 1/2 tal.

Na giełdzie: Pszenica: w miejscu 20 85 funt. 81-86 tal. wedle jakości, stara pięć 26 1/2 tal. pl. Zyto: w miejscu 49, na paź. 49 1/2 - 1/4 - 3/4, paźd.-list. 48 - 1/4, list.-grud. na wios. odst. 46 tal. pl. Jęczmień: w miejscu pomorski 40-45, nadodrzański 47 1/2 - 48 tal. Owies: bez obrotu. Olej rzepiowy: w miejscu 11 3/4 pl. 11 3/8 żąd., na paźd. 11 pl. list.-gr. 11 11/24, kw.-maj 12 1/2 tal. pl. 12 tal. pl. Olej lniany: w miejscu z bezką 10 2/3 pl. 10 3/4 tal. żąd. Okowita: dobrze trzymała w cenie, w miejscu bez bezki 18 - 2/3, na paźd. 18 1/2 pl., 18 3/8 żąd., paźd.-list. 18 1/2, list.-gr. 17 11/12, na wiosenną odst. 18 11/12 - 23/24 pl. 19 tal. żąd.

Bydgoszcz, 17 października.

Pszenica: nowa pr. węc. 47-52, 53-54, lepsza 66-72, zupełnie zdrowa 75-82. Zyt. zdrowe 43-47, porosłe 40-45. Jęczmień wielki 35-40, mały 30-35. Groch: 35-40. Owies: 26 szefli 20-24. Rzepaki i Rze bez dowozu. Okowita: 8000% Trall. tal. Kartofle: mecka 5-6 gr. pol.

Poznań, 18 października. Statystyczne biu w Berlinie podaje ceny, jakie płacono w przecięciu w październ. r. b. po targach miast wio-sznych za cztery główne gatunki zboża i kartofli. Są one podane w srebrnikach za szefel pruski.

Table with 5 columns: W. Ks. Pozn., pszenica, żyto, jęczmień, owies. Rows 1-8 listing prices for Poznań, Bydgoszcz, Krotoszyn, Wschowa, Gniezno, Rawicz, Leszno, Kępno.

Table with 5 columns: W. Ks. Pozn., pszenica, żyto, jęczmień, owies. Rows 13-16 listing prices for Pruski, W. Ks. Pozn., pr. brandenb., pr. pomorski, pr. saski, pr. westfalski, pr. nadreński.

Lubownikom kwiatów i ogrodów polecam skład mój prawdziwie harlemskich i berlińskich cebulek kwiatowych w najpiękniejszych egzemplarzach; spis takowych przesyłam franko i bezpłatnie. Zakład ogrodniczy i skład nasion Henryka Mayer ulica Królewska nr. 6/7 i 15a. [1580]

Table with 4 columns: Kurs giełdy w Berlinie, Papiery pruskie, Pożycz. dobrow., Oblig. długu skarbu., Listy zast. March., Pomor., W. Ks. Pozn., Papiery zagraniczne.

Table with 4 columns: Rosy. pożycz. angiel., Polsk. oblig. skarbu., Pieniądze, Akcje kolei żelaznych, Akcje bank. i kredyt., Obligacye z prawem pierwszeństwa.

Table with 4 columns: Akcje bank. i kredyt., Obligacye z prawem pierwszeństwa, Akcje przemysłowe, Akcje Szwajcarskie.

Table with 4 columns: Półn.-Fryd.-Wilh., Górn.-Szl. Lit. A., Lit. B., Lit. D., Lit. E., Lit. F., Starogr.-Pozn., Kurs giełdy w Wrocławiu, Papiery i pieniądze, Akcje Szwajcarskie.

Table with 4 columns: Akcje Szwajcarskie, Kurs stow. kup. w Poznaniu, Kurs giełdy w Wrocławiu, Akcje Szwajcarskie.